

Przy tego rodzaju zabiegach konieczna jest jednakże pewna cierpliwość z strony rodziców, bo odzwyczajanie od narowów wymaga dłuższego czasu, a tóż pamiętać trzeba zawsze, że czem się skorupka za młodo napię, tem na starość traci.

Zwierzęta na lawie oskarżonych

Zdawałoby się, że sprzeciwia się rozumowi ludzkiemu oskarżać i sądzić nierozumne stworzenia o popełnieniu rzekomej zbrodni jak ludzi, a jednak tak bywało w dawnych wiekach a nawet jeszcze nie tak dawno temu. Czyż bowiem żądać można, aby zwierzęta, które uchodzą za stworzenia bezrozumne, stosowały się do zasad i przestrzegały przepisów, przeznaczonych dla ludzi? A jednak historia zapisała na wieczną pamiętkę, następujące wypadki sądenia zwierząt przez sądy na równi z ludźmi.

W roku 1120 biskup w Laon we Francji wyklął myzry polne i wałonki, które widocznie wyrządziły ludzkom wielkie szkody. W roku 1554 postąpił tak samo biskup w Lausanne (Lozan) w Szwajcarii wobec pijawek, ponieważ rzekomo niszczyły dęby! — Innemi czasami wyklęto najformalniej gdzieś we Francji wróble za to, że w bliskości kościoła wałęsały się w wielkiej gromadzie i nieustannym skrzekiem przeszkadzały w nabożeństwie. — Mnichom w klasztorze Pridade — no — Maranhad w Brazylii dokuczony pewnego roku mrówek, w nieznośny sposób, pojawiwszy się w nieprzeliczonych gromadach. Wszelkie środki zaradcze pozostały bez skutku, bo choć od nich ginęły setki tysięcy mrówek, to przez to ich nie ubywało, tak, że w końcu dalszy pobyt w klasztorze stał się niemożliwym. Wytoczono wtedy mrówkom zupełnie formalny proces, zarzucając im, że dostały się na bezdroża, Sądy wydały wyrok skazujący mrówki na opuszczenie zajętej ziemi, — stwierdzając równocześnie, że mimo zwykłego zawezwania na termin się nie stawiły. Jednemu z młuchów polecił sąd, by udał się do jamy, w której się mrówki osiedliły i przeczytał im na głos osnowę wyroku.

Nie należy jednak przypuszczać, że tylko sądy kościelne zajmowały się sądeniem zwierząt za jakies „przewinienie”, bo sądy świeckie tak samo postępowały. W roku 1690 wytoczono w pewnej okolicy Francji proces wałonkom, oskarżając je o to, że zniszczyły cudzą własność i kilku rolników wtrąciły przez to do więzienia. Wałonki zawezwano najformalniej na sąd, i przydano im adwokata do obrony, a rozprawę toczyły się zupełnie tak samo jak przy oskarżeniu ludzkich przestępców. Wyrokiem sądu skazano wałonki na opuszczenie natychmiastowe okolicy, w których wyrządziły takie szkody wzywając je zarazem, aby się przeniosły do okolicy, gdzie nikomu szkodzić nie mogą.

W roku 1386 wyrokiem sądu we Falaise (Francja) skazano na śmierć przez powieszenie świnię, która porzuciła była dziecko i wyrok niezwłocznie wykonano.

W Bazylei (Szwajcaria) stał w 1494 przed sądem kogut, oskarżony o czary, (i). Zarzucano mu, że jak kilku ludzi zeznało pod przysięgą, składał jaja, jak kura. Na mocy tych zeznań skazano go na śmierć przez spalenie i wyrok wykonano ze wszystkimi formalnościami, jakie wówczas były w życiu. W angielskim mieście portowym Hull skazano znowu na śmierć papugę za to, że ostrym swym dziobem pokaleczyła pięcioro dzieci. Do wykonania wyroku jednakże nie doszło, ponieważ z pomiędzy publiczności do komisji — która papugę sądziła, nadeszło bardzo wiele wniosków i prośb o miłosierdzie. Wypadek ten nie zaszedł cza-

sem za dawnych czasów, tylko nie tak dawno temu, co oczywiście jest tem dziwniejszem. Krótko temu też, bo dopiero przed dwoma laty, zaszyły dwa wypadki sądenia zwierząt, — w Ameryce, która się przecież — przechwala zawsze rozumem i postępowością wobec Europy. W stanie Kentucky sąd zwyczajny rozpatrywał oskarżenie psa policyjnego o to, że wpadłszy między gromadę owiec, zagryzł z nich kilka. Postępowanie sądowe zakończyło się ku ogólnemu zdziwieniu skazaniem psa na śmierć, po stwierdzeniu, że pies istotnie popełnił „zbrodnię” mu zarzucaną. Właściciel jego odwołał się jednakże do wyższej instancji i ta wyrok zniósła, ponieważ rozporządzenie, na mocy którego wyrok zapadł, już dawno zostało odwołane. Psa „złoczyńcę” musiano wydać właścicielowi. Podobny wypadek zdarzył się tegoż roku w innym ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, mianowicie w Wirginji. I tam wytoczono psu proces o zagryzienie i pokaleczenie owiec, a sąd przysięgłych, który w sprawie tej rozstrzygał, skazał psa na śmierć. Wyrok tym razem zupełnie formalnie wykonano!

Jeżeli się coś podobnego wydarzyć mogło jeszcze w naszych czasach i do tego w Ameryce Północnej, — której przesądów i uprzedzeń do zwierząt zarzucić przecież niepodobna, to czy i można się dziwić, że pociąganie przez sądy do odpowiedzialności zwierząt, zachodzić mogły. Nie ludzie dawnych wieków, tylko raczej ludzkość teraźniejsza ma wszelki powód wstydzić się, że coś podobnego i teraz jeszcze zachodzić może.

Rady domowe.

Zmoczony kapelusze powinno się wygładzić ręką, wypchać miękkim papierem i zawiesić na jakimś wysokim przedmiocie. Wstążki i inne ozdoby, jeśli nie odzyskają dawnej świeżości, odpruć i wyprasować osobno. Obuwie włożyć na prawiła albo wypchać papierem i suszyć w niezbyt ciepłym miejscu. Najwięcej kłopotu sprawiają jasne pantofelki, które zaciekają, tworząc ciemne plamki. Zacieki te nie dadzą się inaczej usunąć jak przez lekkie wycieranie brzegów aż do suchości, jeśli pantofelki nie wyschły jeszcze na stopie. W innym wypadku jeśli zacieki są bardzo widoczne i pantofelki zniszczone można się odważyć na próbę, która często doprowadza do dobrego wyniku. Zmoczyć gąbką cały pantofelek czystą wodą i lekko trzeć szczególnie brzegi zacieków i całe pantofelki aż zaczną schnąć. Czasem ucierpi przytem kolor, ale lepsze to jak zupełne zniszczenie, tem bardziej, że można pantofelki odświeżyć doskonałą farbą do skór po wyczyszczeniu należy wetrzeć dobrą pastę terpentynową, żeby skóra odzyskała miękkość.

Usuwanie jasnych plam na polerowanych meblach. Przez stawianie gorących naczyń powstają białe plamy na polerowanych meblach. Można je usunąć, gdy się je pociera wełnianym płatkim, umoczonym w okowicie. — Inny sposób polega na pocieraniu owych plam lekko nad świecą opakonym korkiem.

Splamione płyty marmurowe nasamprzód zetrzeć mydłem, okowitą lub benzyną. Pozostałe plamy wreszcie potrzebę jeszcze sproszkowanym pumeksem.

Trzepania materjałów i mebli wyścielelanych można skutecznie, bez wywołania kurzu, jeśli je się nakryje mokrym płatem i po nim trzepie. Wszystek kurz przylgnie do zwilżonego płata, który należy częściej w zimnej wodzie przepłukać, aby w dalszym ciągu nakładać go na przedmioty, mające być trzepane.



Nr. 4

BEZPŁATNY DODATEK.

Rok 1930

Wiersz powitalny w Piekarach

w dniu srebrnego jubileusza kapłaństwa
J. E. ks. biskupa dr. Lisieckiego.

Ułożyła Marja Gregeracka
nauczycielka z Łazisk Odr.

Gorącym sercem Cię witamy
Arcypasterzu Drogi nasz!
Ty wiesz, co dla Cię odczuwamy,
Bo już Piekarzan nieco znasz.

Wszak tu przed trzema przeszło laty
Objąłeś diecezję Swą
I strojny w liturgiczne szaty
Krzepieś lud Baranka Krwią.

Matuchna nasza tu zwróciła
Na Ciebie Swój łaskawy wzrok,
Opieką Swą tu otoczyła
Twój na tym Śląsku pierwszy krok.

Więc rwie się do Niej serce Twoje,
Dlatego dziś przybywasz tu,
By nowych łask spłynęły zdroje
Na duszę Twą w tym pięknym dniu.

Dwadzieścipięć lat dziś minęło,
Gdyś w rzedzie Bożych stanął sług,
O jakżeż serce Twe płonęło,
Gdyś w dłoń ujmował Boży pług.

Odtąd z zaparciem się pracujesz
Skutecznie dla zbawienia dusz,
Prowadzisz, dźwigasz i ratujesz
Je dla Boga — ćwierć wieku już.

Więc niech — jak dotąd — błogosławi
Bóg nadal wznioślej pracy Twej,
Niech w niebie miejsce Ci zostawi
U samych stóp Matuchny swej.

Rozważanie tygodniowe.

Dom naszej wleczności.
Nasze ognisko.

Nema domu bez ogniska! Pozostawiając narazie na uboczu znaczenie religijno-moralne, jakie mu dzisiaj przypisać zamierzamy, każdy wraz z nami przyznać musi, że ognisko jest godłem dla człowieka i jego pielęgnowanie na ziemi pod niejednym względem.

Ognisko domowe od pradawnych czasów i wszyst-

kich ludów uchodziło za rodzaj świętości, a dla czego? Ponieważ było i jest wyrazem familijnego pożycia i zjednoczenia ludzi, którzy gromadząc się koło ogniska tworząc jedność we wszystkich warunkach życia, tak, wesółych, jak smutnych. Nie żyła ona już w rozbitku, nie błakają się po puszczech i rozdrożach, nie potrzebują sobie niecić ognia w gęstwinie i pod ścianami skalnym, tylko posiadają na to, stałe, własne, pewne miejsce, około którego mogą wypocząć po trudach życiowych — rozgrzać swoje członki i nabrać nowych sił i nowej ochoty do pokonywania zadań życiowych. Serce człowieka ma tam znaleźć i znajduje ostoję w życiu i zdrowie, jego życzenia i dążenia, wylatujące w myślach w dalekie strony, przy domowym ognisku mają doznać uspokojenia, tam ma każdy człowiek być u siebie, ma się czuć swobodniejszym i szczęśliwszym niż gdzieś na ziemi.

Każde ognisko udziela nam ciepła, którego nam potrzeba, także do przygotowania pokarmu, ale stąd nie wynika jeszcze, aby się na tem jego znaczenie kończyło. Ognisko ma człowiekowi przypominać, że pożywnie nie i wszystko, czego mu potrzeba nie spada gotowe z nieba, tylko sam zakasać musi rękawy i zabrać się do roboty, sam o tem pomyśleć musi, jakby postarać się o chleb powszedni. Ognisko domowe jest częścią spełnienia owych słów, które Bóg wyrzekł do człowieka w raju: „W pocie swego czoła będziesz chleb swój jadł!”

Od pierwszej chwili, w której rodzina zajęła mieszkanie, nie ma dnia aby matka rodziny lub inna osoba, która ją ma zastępować, nie podeszła do ogniska i nie była przy nim czynna. To też najważniejszym byłby napis nad niem: „Wszystkie oczy czekają na Ciebie o Panie, a Ty im dajesz pokarm o swoim czasie”.

Każda rodzina z osobna ma swoje ognisko, ale i wielka Boża rodzina chrześcijaństwa posiada swe ognisko. Wielki ołtarz, na który Pan świata pod postacią Hostji codziennie z niebios zstępuje, na którym ludzom go wyczekującym przygotowuje się Pokarm niebieski, jest oto ogniskiem chrześcijaństwa całego. Nabożeństwo eucharystyczne, jakie my chrześcijanie posiadamy, jest jedynym w swym rodzaju i pięknym nad wyraz. Myśl utworzenia dla nas takiego ogniska, jakiem nas Zbawiciel świata istotnie obdarzył, jest tak wzniosłą i tak niewymownie piękną, że mogła mieć jedynie początek boski, bo przechodzi ona ludzkie zdolności i pojęcia, Świat chrześcijański uzyskał w ten sposób na ziemi środowisko, punkt zborny dla wszystkich serc wierzących, dom rodziny dla tych wszystkich, którzy się służą tem szczycąc, że są synami i córkami Chrystusa Pana.